

Andrzej Małkiewicz

2 kwietnia 2022

Dawid i Goliat

Jest zdumiewające, że armia rosyjska, uważana pod względem potencjału za drugą w świecie (po amerykańskiej), od niemal półtora miesiąca nie jest w stanie pokonać dużo mniejszej armii ukraińskiej. By pokazać skalę tego zaskoczenia, warto zestawzić nieco nudnych danych.

Rosja ma powierzchnię 17 075 400 km² (w nawiasie dane dla Ukrainy: 603 700), ludność 146 milionów (41), dochód narodowy wynosi 1719,9 mld dol. (161). Siły zbrojne liczą ok. 900 tys. żołnierzy w służbie czynnej (200) i 2 mln rezerwistów (900 tys.). Miała w chwili rozpoczęcia walk 12 420 czołgów (2596), 544 śmigłowce bojowe (34), 1511 samolotów myśliwskich (98). Wydatki na cele militarne wyniosły w 2021 r. 61,7 (5,9) mld dol. Jak widać, państwo Putina wielokrotnie góruje nad Ukrainą we wszystkich zakresach określających siłę militarną, w niektórych kilkadziesiąt razy.

Nie wystarczyło to. Wprawdzie w historii na ogół państwa silniejsze militarnie zwyciężały nad słabszymi, ale zdarzały się inne sytuacje. Podczas walk republikańskiej Francji, a później Francji pod rządami Napoleona, z kolejnymi koalicjami mocarstw – przeciwnicy mieli każdorazowo potencjał wielokrotnie przewyższający francuski. I trzeba było ponad dwudziestu lat, by siły Francuzów uległy wyczerpaniu. Decydowała determinacja i patriotyzm, talenty dowódców, zwłaszcza Bonapartego, umiejętność pozyskiwania sojuszników w innych narodach (m.in. Polaków), a z drugiej strony nieudolność konserwatywnych monarchii.

A skrajny przykład to wojna Izraela z Arabami w 1948 r. 14 maja ogłoszono niepodległość Izraela (wcześniej Palestyna była kolonią brytyjską), tegoż dnia wkroczyły tu wojska egipskie, irackie, jordańskie, libańskie i syryjskie. Państwo żydowskie nie miało jeszcze ani armii, ani zaplecza, Arabowie szybko opanowali część Palestyny. Jednak pod koniec maja udało się powstrzymać ich ofensywę, 28 maja powołano Siły Obrony Izraela. Wcześniej już nielegalnie gromadzono broń.

Na niewielkich kontrolowanych przez siebie skrawkach Żydzi potrafili okrzepnąć, w lipcu zaczęli kontrofensywę, w której – ku zdumieniu świata – rozbili po kolei wojska poszczególnych państw arabskich. 14 lipca trzy izraelskie samoloty dokonały nalotu na Kair, uszkadzając m.in. pałac króla Faruka, co tak go wystraszyło, że nakazał wstrzymać działania ofensywne swej armii.

Żołnierze państw arabskich nie chcieli walczyć, nie mieli dobrego wykształcenia ani doświadczenia bojowego, a przede wszystkim zapału, by oddawać życie za interesy swych monarchów. Chcieli wrócić żywi i zdrowi, co nie skłaniało do bohaterstwa. Ich uzbrojenie też na ogół pozostawiało wiele do życzenia. Postawa żołnierzy izraelskich była inna. Tu gdzie walczyli był ich dom (na ogół całkiem świeży, ale innego nie mieli), pragnęli obronić go lub zginąć. Wielu miało doświadczenie bojowe, czy to z udziału w walkach II wojny światowej (w armiach wielu różnych państw, w tym w Wojsku Polskim, zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie), czy w walkach z Palestyńczykami. Ich wykształcenie wojskowe było kiepskie, ale część żołnierzy je miała, a inni szybko nadrabiali braki. Brakło uzbrojenia. Ale dzięki pieniądзом płynącym z diaspory mogli

sfinansować zakupy najnowszej broni. Część oficerów i wyższych dowódców armii izraelskiej miało bogate doświadczenie dowodzenia zdobyte podczas niedawnej wojny (znowu, wielu w Wojsku Polskim). Dzięki krótkim, wewnętrznym liniom komunikacyjnym oddziały izraelskie można było szybko przerzucać, koncentrować na najważniejszych odcinkach, a potem użyć w innym miejscu. Szacowano, że pod względem ludności i liczebności armii napastnicy 200 razy przewyższali Izrael. Mimo to odniósł zwycięstwo, o czym zadecydowało bohaterstwo jego obrońców, wsparcie światowej żydowskiej diaspory i wielu państw. W 1949 r. podpisano zawieszenie broni, osobno z każdym agresorem. Przypominano biblijną przypowieść o walce drobnego Dawida z olbrzymem Goliatem. Ten pierwszy zwyciężył i odciął wrogowi głowę.

Wcześniej pisałem już o „wojnie zimowej” Stalina z Finlandią, w której wprawdzie formalnie zwyciężył, ale podbić kraju nie zdołał, a przysporzył Armii Czerwonej ogromnych strat. Jeszcze inne przykłady to wojny w Wietnamie i Afganistanie.

Dzisiaj sytuacja jest odmienna, ale wskazać można pewne podobieństwa.

Do narodu ukraińskiego odnieść można słynną opinię Cyncerona o patriotyzmie rzymskim: „cari sunt parentes, cari liberi, propinqui, familiares, sed, omnes omnium caritates patria una complexa est” (Drodzy są rodzice, drogie dzieci, krewni, przyjaciele, ale wszystka miłość zogniskowała się na ojczyźnie – *De officiis* I, 17, 57).

A warto pamiętać, że w starożytności południowe fragmenty Ukrainy były pod władzą Rzymu, przynajmniej niektórzy tamtejsi mieszkańcy mają prawo uważać się za odległych potomków Rzymian! Czy powstrzymają Goliata?



Caravaggio – Dawid z głową Goliata